

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Zawodowi licealiści

Basia należy do grona szczęściarzy, którzy ucząc się w ogólniaku dostali szansę zasmakować pracy w wymarzonej zawodzie. Dziewczyna chciałaby zostać nauczycielką, marzy, aby pracować z przedszkolakami. Dzięki projektowi „Zawodowy Ogólniak” realizowanemu przez Stowarzyszenie Sursum Corda w partnerstwie z Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej Curie w Starym Sączu, miała szansę przekonać się czy wybór, do którego się przymierza, jest trafny. Po 150 godzinach spędzonych z dziećmi jest już pewna, że to jest to!



– Na samym początku była lekka obawa czy dzieci mnie zaakceptują? Ale już pierwszego dnia opowiadały mi o wakacjach, o sobie, o swoich bliskich. Bardzo mi się spodobało, kiedy mówiły do mnie: „ciociu” – opowiada licealistka. – Nauczyłam się co robić, gdy dziecko nie chce jeść, jak szybko usnąć maluchy, jak rozmawiać z niegrzecznym dzieckiem, jak rozwiązywać konflikty... To wszystko przyda mi się nie tylko w pracy, ale pewnie też w życiu osobistym.

Jej koleżanka – Natalia trafiła na staż do referatu podatków Urzędu Miasta Starego Sącza, aby przekonać się, czy kiedyś ma szansę sprawdzić się jako urzędniczka.

– Poznałam w czasie stażu dużo ciekawych, wartościowych ludzi. Jestem pewna, że praca w administracji jest dla mnie – uśmiecha się Natalia.

Kuba testuje w ramach projektu swoje predyspozycje w zawodzie, a właściwie w misji fizjoterapeuty. Przygląda się „od środka” placówce, w której ludzie walczą o powrót do sprawności i do zdrowia i jest już utwierdzony w przekonaniu, że właśnie to chce w życiu robić: pracując – pomagać.

– Atmosfera podczas stażu jest wyśmienita, przywitano mnie ciepło i serdecznie i w rewelacyjny sposób zapoznano mnie ze specyfiką zawodu, który chcę zdobyć. Już wiem będzie mi sprawiał radość – mówi Kuba.

Projekt pn. „Zawodowy Ogólniak” może być realizowany dzięki unijnej dotacji z puli Europejskiego

Funduszu Społecznego przeznaczony na „Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich”. Trwa od 2 stycznia 2014 r. Zakończy się 30 października 2014 r. Do przygody z wybranym zawodem wybrano dwunastu licealistów (7 dziewcząt i 5 chłopaków). Każdy z nich przeszedł dwustopniową rekrutację, w której pokonał 61 rówieśników.

Projekt daje nie tylko szansę na zdobycie pierwszego doświadczenia zawodowego, rozeznanie się w specyfice wybranej profesji i zweryfikowanie wyobrażeń o niej. Pierwszym działaniem, w którym wzięli udział młodzi ludzie, było seminarium szkoleniowo-doradcze, podczas którego zapoznali się z zasadami planowania kariery zawodowej, dowiedzieli się jak wzmacniać predyspozycje do przyszłego zatrudnienia, jak osiągać satysfakcję z wykonywanej pracy, budować poczucie własnej wartości. Poznali zasady poprawnej komunikacji. Następnie każdy odbył rozmowę z doradcą zawodowym, który pomógł zaplanować ścieżkę kariery. To zaś umożliwiło najtrafniejsze skierowanie konkretnych młodych ludzi do konkretnych pracodawców.

Odzew pracodawców mile zaskoczył organizatorów projektu. Prawie

wszyscy, do których się zwrócono z prośbą o współpracę, wyrazili chęć przyjęcia młodych ludzi na staż. Licealiści poznali więc od „kuchni” Galerię Sztuki Dawna Synagoga i nowosądeckie Muzeum Okręgowe, starsąsądecki Urząd Miejski, firmę Wikar z Nowego Sącza, Stowarzyszenie Nadzieja, firmę geodezyjną „Gruca Marchacz”, studio Fitness Trzy Korony, Fundację Pomyśl o Przyszłości, sądeckie przedszkola nr 14 i 4 oraz Centrum Medyczne Batorego.

Każdy stażysta spędził w wybranej firmie 150 godzin, odbył szkolenie bhp i przeszedł badania lekarskie.

– Po stażu wiem znacznie więcej na temat pracy w galerii sztuki, specyfiki zawodów związanych z funkcjonowaniem placówki kulturalnej. Na ten moment nie jestem w stanie stwierdzić czy wybiorę studia przygotowujące właśnie do takiej pracy, jednak z całą pewnością to bardzo interesująca opcja i stanowi jedną z możliwości które biorę pod uwagę myśląc o tym, co kiedyś chciałabym robić – mówi stażystka Asia, która poznała profesję historyka sztuki – dokumentalisty.

Rafał zaś ma powód do zadowolenia, bo jak mówi – staż zwiększył jego poczucie pewności siebie.



Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Chasydzkie odrodzenie miasta



Jerzy Widel
Z kapelusza

Bez większego rozgłosu, bez szumnego otwarcia, a zgodnie z rytuałem religijnym i tradycją chasydzką otwarto w Nowym Sączu Bonei Sanz – ośrodek Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego Bonei Sanz Polska. To widomy znak historii, mówiący o tym, że ruch chasydzki w świętym mieście Sanz nie tyle się odrodził, co znalazł nowy wyraz. Nowy Sącz – Canz, bo taką nazwę nosi nasze miasto wg tradycji chasydzkiej, jest znany na całym świecie w środowiskach ortodoksyjnych Żydów.

Otwarcie tego ośrodka w prywatnym kiedyś mieszkaniu sprawiło, że do grodu nad Dunajcem przyjeżdża obecnie coraz więcej Chasydów. Usytuowany jest naprzeciw cmentarza żydowskiego i tętni życiem przez okrągły rok. Znajduje się tam bóżniczka z oddzielnymi salami dla mężczyzn i kobiet, koszerna kuchnia, łazienka. W przyszłości w ogrodzie ma być zbudowana łaźnia rytualna – mykwa.

Mieszkająca nad ośrodkiem Bonei Sanz opiekunka cmentarza żydowskiego pani Barbara Maleczek powiedziała nam, że takich tłumów pielgrzymów nie doświadczyła od kilkudziesięciu lat. Oczywiście najwięcej ich przybywa w rocznicę śmierci rabina – cadyka Chaima ben Lejbisza Halberstama zwanego też szerzej jako Diwre Chaima Halberstama. Rocznica śmierci przypada w trzy dni po święcie Pesach w tzw. jorcajt. Cadyk urodził się w 1793 r. zmarł w 1876 r. W polskim kalendarzu

najczęściej przypada ta rocznica w marcu – kwietniu. Jak mówi nam pani Basia Maleczek częstym gościem w Sączu bywa praprawnuk Diwre Chaima – Joel Halberstam rabin z Nowego Jorku. Od początku roku do ośrodka dziedzictwa żydowskiego przyjechało ponad 3 tysiące pielgrzymów najczęściej z USA, Wielkiej Brytanii, Izraela, Belgii, Australii i Ameryki Południowej. Tam ruch chasydzki trzyma się bardzo mocno. Ba, przeżywa swój renesans. Wielką rolę w przywróceniu właściwego znaczenia w ruchu chasydzkim Nowego Sącza odegrał na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza Jakub Mueller, sądeczanin z dziada pradziada, religijny chasyd zmarły przed czterema laty. Po 1989 r. w wolnej Polsce przyjeżdżał ze szwedzkiego Malmo, jako pielgrzym do grobu cadyka, kultuwując jego postać, dbając o zabytki kultury żydowskiej. Znana to była do niedawna i wielce szanowana postać. Ostatni żyjący strażnik cmentarza żydowskiego. Dobrze się zatem stało, że jego dzieło podjął rabin Joel Halberstam i Nowy Sącz jest wciąż świętym i znany miastem w środowiskach żydowskich na świecie.

No cóż, nie miejsce w krótkim felietonie przypominać sylwetkę a zwłaszcza dzieła życia Diwre Chaima Halberstama. Nowosądeckie Muzeum Okręgowe dysponuje bardzo bogatymi materiałami źródłowymi na jego temat. Olbrzymia w tym zasługa Elżbiety Długosz, która już niestety nie pracuje w Nowym Sączu. Jednakże aż się prosi, by przybywający do Sanz pielgrzymi mogli na bieżąco poznawać nie tylko święte dzieła swojego cadyka, ale także historię i współczesność miasta w postaci folderów, informatorów. Warto wykorzystać taką okazję dla popularyzowania chasydzkiego świętego miasta Kyriat Sanz – Nowy Sącz.

REKLAMA

T V S Sklep

Sklep TVS z muzyką biesiadną i szlagerową zaprasza na zakupy!



Zamów przez telefon 32 494 33 33 (linia czynna od poniedziałku do piątku 9.00 - 15.00)

lub przez internet na www.sklep.tvs.pl

Oferta sklepu dostępna na www.sklep.tvs.pl

Byłeś świadkiem interesującego zdarzenia?
Masz dobre czy złe informacje, o których powinni
dowiedzieć się wszyscy? Zgłoś nam temat.

REDAKCYJNY DYŻUR

Tel. 18 544 64 41 lub 785 340 411

E-mail: redakcja@dts24.pl